

Ks. Tomasz HUZAREK

## APRIORYCZNE ZAŁOŻENIA ANTROPOLOGICZNE FILOZOFII POLITYKI JOHNA STUARTA MILLA

**Treść:** 1. Modyfikacja metody studiów nad polityką a założenia antropologiczne; 2. Modyfikacja zasady użyteczności a założenia antropologiczne. Bibliografia.

**Słowa kluczowe:** natura ludzka, założenia aprioryczne, autonomia, indywidualizm, wolność, Mill John Stuart.

**Keywords:** Human nature, A priori assumptions, Autonomy, Individualism, Freedom, Mill John Stuart.

Jeremy Bentham oraz James Mill wypracowali jako właściwą dla nauk o polityce metodę dedukcyjną. Metoda ta zakładała, iż zasady filozofii politycznej oraz reguły politycznego działania można wyprowadzić z kilku najprostszych praw ludzkiej natury. Bentham sformułował te zasady w następujący sposób: „Natura poddała rodzaj ludzki rządowi dwu zwierzchnich władców: przykrości i przyjemności. Im tylko dane jest wskazywać, cośmy powinni czynić oraz stanowić o tym, co będziemy czynili. Do ich tronu przytwierdzono z jednej strony miarę słuszności i niesłuszności, z drugiej łańcuch przyczyn i skutków. One rządzą nami we wszystkim, co czynimy, mówimy, myślimy [...]”<sup>1</sup>. W teorii Benthama człowieka to istota racjonalna, która zdolna jest dążyć do szczęścia w oparciu o „rachunek szczęśliwości” (*felicific calculus*), czyli rozumny namysł nad zyskami i stratami będącymi konsekwencją określonego działania. W ten sposób Bentham sformułował utylitarystyczną zasadę użyteczności: słuszne są te czyny, które prowadzą do zwiększenia ogólnej sumy przyjemności, niesłuszne zaś te, które prowadzą do jej zmniejszenia. Jest to „zasada ustanawiająca największe szczęście tych wszystkich, których interesy mamy na względzie, jako słuszny i odpowiedni, a nawet jako jedynie słuszny, odpowiedni i powszechnie pożądaný cel ludzkiej działalności”<sup>2</sup>. W oparciu o sformułowaną przez Benthama koncepcję antropologiczną James Mill opracował teorię rządu opublikowaną w jego dziele *Esej o rządzie*.

Metoda dedukcyjna Jeremiego Benthama i Jamesa Mill'a została radykalnie skrytykowana przez Thomasa Macaulay'a. Przedmiotem krytyki była przede wszystkim stojąca u podstaw metody dedukcyjnej koncepcja antropologiczna, która zdaniem Macaulay'a jest po prostu błędna: człowiek bowiem w swoich wyborach i działaniach nie kieruje się jedynie pragnieniem przyjemności i unikaniem przykrości. Ale Macaulay powiedział jeszcze więcej, podważył mianowicie samą możliwość sfor-

---

<sup>1</sup> J. BENTHAM, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, 1781, tł. B. Nawroczyński, Warszawa: PWN 1958, 17.

<sup>2</sup> Tamże.

mułowania teorii nauk o polityce w oparciu o aprioryczne założenia, która to teoria miałaby zarazem praktyczną doniosłość. Jego zdaniem właściwą procedurą budowania metody nauk o polityce będzie klasyfikacja i uogólnianie danych, którymi są obserwowane obecnie bądź spisane historyczne wydarzenia oraz ich sekwencje. To te uogólnienia – niustannie weryfikowane przez konfrontację z nowymi faktami – stanowią podstawę nauk teoretycznych i praktycznych o polityce.

To właśnie ta krytyka, którą wobec Jamesa Milla i Jeremiego Benthama przeprowadził Thomas Macaulay, zmusiła niejako Johna Stuarta Milla do poszukiwania własnej metody nauk o polityce. Wpływ benthamizmu wpojonego przez ojca pozostał jednak niezatarty – J. S. Mill stwierdził bowiem, że teoria utilitarystów jest zasadniczo słuszna, a wnioski *Eseju o rządze* autorstwa jego ojca są właściwe, tylko zastosowana przez niego metoda nieodpowiednia. Zdaniem Johna Stuarta Milla błąd ojca miał charakter formalny, nie zaś materialny. Dlatego młody Mill pozostał zasadniczo wierny naczelnej zasadzie użyteczności czy maksymalizacji szczęścia głoszonej przez utilitaryzm, a jednocześnie rozwinął system Benthama wnosząc do niego ważne modyfikacje.

Niepokoilo Milla przyjęte przez Benthama założenie, iż człowiekowi daje szczęście tylko i wyłącznie doświadczenie przyjemności, nawet jeśli ta przyjemność jest rozumiana w szerszym sensie, nie tylko zmysłowym. Ponadto Bentham wprowadził jedynie ilościowe rozróżnienie przyjemności, co Millowi zdawało się zbyt ubogie i wprowadził jakościowe rozróżnienie przyjemności dzieląc je na wyższe i niższe. Mill pisze: „Uznanie bowiem, że pewne *rodzaje* przyjemności są bardziej pożądane i bardziej wartościowe niż inne jest w pełnej zgodzie z zasadą użyteczności. Jeżeli w ocenie wszystkich innych rzeczy bierze się pod uwagę zarówno ilość, jak i jakość, to niedorzecznością byłoby sądzić, że przy ocenie przyjemności tylko ilość wchodzi w rachubę”<sup>3</sup>. Prawa moralne zdaniem Milla są ugruntowane empirycznie, zatem etyka w jego rozumowaniu jest nauką empiryczną. Zdaniem Milla nie można intuicyjnie uzasadnić praw moralnych, ale dla ich uzasadnienia należy odwołać się do praw empirycznych<sup>4</sup>.

---

<sup>3</sup> J. S. MILL, *Utylitaryzm*, przekł. M. Ossowska, Warszawa: PWN 2012, 12.

<sup>4</sup> Rawls przedstawia cztery racje, dla których Mill rozwija i rozszerza formułę utilitaryzmu Benthama; 1. brak u Benthama głębszego filozoficznego uzasadnienia zasady użyteczności; 2. zawężająca interpretacja zasady użyteczności jako prostej kalkulacji konsekwencji działania sprawdza się głównie na płaszczyźnie prawodawstwa i jurysprudencji, zawodzi jednakże w konfrontacji z fundamentalnymi kwestiami politycznymi i społecznymi, w niewystarczającym bowiem stopniu ujmuje złożoność charakteru człowieka, jego zdolność do przemiany i adaptacji, a także otwartość na wpływy wychowawcze czy dyscyplinujące; 3. Benthamowska analiza ludzkiej natury opiera się na założeniu, iż natura ludzka jest efektem równowagi pragnień i awersji dotyczących przyszłych przyjemności bądź cierpień. Mill kwestionował możliwość prostej analizy motywów ludzkiego działania, a ponadto wskazywał na znaczenie motywów o inklinacji społecznej, takich jak sumienie czy poczucie obowiązku, których pominięcie wypacza obraz podmiotowości, akcentuje zaś nadmiernie psychologiczny egoizm; 4. Bentham nie bierze pod uwagę szerszych motywów działania człowieka - skutków nawyków i wyobraźni oraz mającego zasadnicze znaczenie przywiązania ludzi do instytucji; zob. J. RAWLS, *Wykłady z historii filozofii polityki*, oprac. S. Freeman, tł. S. Szymański, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2010.

John Stuart Mill, pozostając więc wierny samej zasadzie utilitarystycznej, to poprzez wprowadzenie jakościowego rozróżnienia przyjemności oraz próby wykazania, iż utilitaryzm nie jest filozofią egoizmu ani filozofią dogodności, modyfikuje rozumienie zasady użyteczności. Ale Mill modyfikuje również metodę studiów nad polityką wprowadzając metodę dedukcji odwrotnej, zwanej historyczną. Punktem wyjścia tej metody jest indukcyjne wyprowadzenie empirycznych praw społecznych. W ten sposób chciał Mill uniknąć zarzutu aprioryzmu, jaki postawił Thomas Macaulay metodzie zastosowanej przez Jamesa Milla w jego *Eseju o rządzie*. Autor *Utylitaryzmu* nie dał jasnego i pełnego ujęcia tego, co rozumie przez naturę ludzką, a w proponowanej przez siebie metodzie filozofii polityki deklarował uniknięcie aprioryzmu. Jednak zarówno w budowaniu własnej metody studiów nad polityką, jak również w postulowanym zniuansowaniu zasady użyteczności nie uniknął Mill pewnych apriorycznych założeń dotyczących ludzkiej natury.

### 1. Modyfikacja metody studiów nad polityką a założenia antropologiczne

J. S. Mill, pozostając pod wrażeniem krytyki Macaury'ego wobec metody dydaktycznej Benthama oraz Jamesa Milla ze względu na jej aprioryczne założenia, samodzielnie tworzy metodę nauk o polityce. Miała ona czynić zadość zarówno wizji utilitarystów, jak również krytyce Macaury'ego. Mill więc wyróżnia cztery metody naukowe, a każda z nich ma właściwe dla siebie zastosowanie w konkretnych dyscyplinach naukowych. I tak indukcja właściwa stosowana w chemii, ale nieprzydatna w naukach o polityce, ustala relacje przyczynowe, porównując obserwowane przypadki w świetle kanonów indukcji: kanonu zgodności, jedynej różnicy, łącznego kanonu zgodności i jedynej różnicy, kanonu zmian współtowarzyszących oraz kanonu reszt.

Drugą metodą jest metoda geometryczna, również nieprzydatna w naukach o polityce, a znajduje zastosowanie w matematyce. Metoda ta polega na sylogistycznym rozumowaniu od pierwszych zasad do szczegółowych praw.

Metoda zaś przydatna do studiów nad polityką to komplementarne połączenie dwóch metod: dedukcyjnej metody konkretnej, zwanej fizyczną oraz metody dedukcji odwrotnej, zwanej historyczną. Dedukcja konkretna (fizyczna) wnioskuje o skutku w oparciu o kilka praw przyczynowych razem wziętych – uwzględniając wszystkie przyczyny mające wpływ na krańcowy skutek i łącząc związane z nimi prawa. Metoda dedukcji fizycznej jest odpowiednia dla tej części nauki o polityce i społeczeństwie, która opisuje skutki wywołane przez przyczynę, na przykład przez nowe prawo w danej sytuacji społecznej.

Dedukcja konkretna jako metoda okazuje się jednak niewystarczająca, gdy w działaniu politycznym czynnikiem staje się postępek, zmiana, gdy nie można zakładać, że okoliczności stanowiące kontekst działania są niezmiennie. Dlatego metoda ta winna być uzupełniona przez metodę dedukcji odwrotnej, zwanej historyczną, która ustala, co warunkuje sytuację społeczną. Metoda ta polega najpierw na indukcyjnym wyprowadzeniu empirycznych praw społecznych, a ponieważ indukcyjna metoda jest niewystarczająca z racji niedostatecznej ilości danych empirycznych –

empiryczne prawa społeczne są weryfikowane przez dedukcję z apriorycznych praw natury ludzkiej<sup>5</sup>. Właśnie w tym miejscu Mill, chcący uniknąć apriorycznych założeń w naukach o polityce, odwołuje się jednak do przyjętych uprzednio założeń dotyczących ludzkiej natury.

Komplementarne połączenie dwóch metod: dedukcji konkretnej oraz dedukcji odwrotnej prowadzi do podziału na dwie gałęzie nauki o społeczeństwie: pierwsza przyjmuje, że warunki pozostają niezmiennie, ale pojawia się jakiś nowy czynnik bądź podmiot działania (tak na przykład postępuje ekonomia polityczna), druga natomiast usiłuje wyjaśnić powody, dla których zmieniają się same warunki (taką metodą posługuje się filozofia historii). Zdaniem Milla - jeśli nauki o społeczeństwie mają być kompletne, muszą uwzględniać obie te gałęzie, przy czym bardziej podstawowa jest gałąź historyczna<sup>6</sup>.

J. S. Mill był zafascynowany Comte'a teorią trzech faz rozwoju ludzkości. Ten ruch rozwoju przybierał w historii poszczególnych społeczeństw różne formy i prędkości, ale zdaniem Milla, istnieje pewien porządek rozwoju ludzkiego. A posługując się metodą historyczną – jak twierdzi - można wskazać etapy tego rozwoju, uzyskany natomiast wzór historycznych przemian pozwala określić ramy działań, jakie należy podjąć, aby społeczeństwo mogło płynnie przejść do następnego stadium. Filozofia historii jako filozofia postępu społecznego stanowi zatem podstawę praktycznej nauki polityki ukazując głębszy jej wymiar. Obok bowiem wiedzy o tym, co zrobić, by osiągnąć aktualne cele jakiegoś istniejącego rządu filozofia historii może ukazać, co zrobić, by społeczeństwo mogło osiągnąć wyższe stadium rozwoju. Co więcej, metoda historyczna może ukazać również, co zrobić, by to przejście dokonało się w sposób gwarantujący realizację warunków koniecznych do kolejnego, jeszcze wyższego stadium rozwoju.

Jest to teoria przekonująca, gdy jest oceniana z punktu widzenia społeczeństwa na wyższym stadium rozwoju wobec społeczeństwa mniej rozwiniętego. Cel jest wtedy dość jasno określony, trzeba wskazać tylko warunki, które muszą zostać spełnione, by społeczeństwo to osiągnęło poziom wyższy. Trudniej jest jednak określić, czego potrzeba społeczeństwu rozwiniętemu, by mogło ono osiągnąć wyższe stadium, którego kształt jest jeszcze nie znany. Jak wskazuje Henry Magid, John Stuart Mill, szukając odpowiedzi na to pytanie, odwołuje się do ideału wyprowadzonego dedukcyjnie z teorii etyki oraz apriorycznie przyjętej teorii natury ludzkiej<sup>7</sup>, dla której – według przyjętego przez Milla założenia – konstytutywna jest wolność. Wolność ta bowiem jest koniecznym warunkiem nieskrepowanego odgórnymi ograniczeniami samorozwoju indywidualnego.

Co do teorii etyki można stwierdzić, iż przyjmując koncepcję wolności, którą przedstawia Mill, trzeba jednocześnie przyjąć pluralizm wartości. Jednak chyba nie można powiedzieć, że Mill propagował pluralizm etyczny. Autor *O wolności* do-

<sup>5</sup> Zob. H. M. MAGID, "John Stuart Mill 1806-1873", w: L. STRAUSS, J. CROUSEY, *Historia filozofii politycznej*, tł. E. Ciżewska, Warszawa 2012, 797.

<sup>6</sup> Tamże, 796-798.

<sup>7</sup> Tamże, 798.

puszczał różne systemy wartości przyjmowane przez ludzi, ale uważał, że istnieje jedna teoria etyczna - utylitaryzm, która jest obiektywnie najlepsza i tę należy propagować<sup>8</sup>.

Co do teorii natury ludzkiej, Mill przyjmuje, iż sprawcą przyczyną ruchu społeczeństwa naprzód, przechodzenia do wyższego etapu rozwoju, jest oddziaływanie idei i przykładów oraz moralnego i intelektualnego przewodzenia społeczeństwu przez wybitne, ponadprzeciętne jednostki. Koniecznym zaś warunkiem rozwoju indywidualności ponadprzeciętnych jednostek jest oczywiście wolność. Argumentacja jest bardzo prosta: „postęp zależy od pojawienia się nowych idei, nowe idee pojawiają się tylko jako wyzwanie dla starych, utartych i tylko wtedy, gdy istnieje wolność kwestionowania ustalonych przekonań i proponowania alternatywnych”<sup>9</sup>.

Wolność w rozumieniu Milla oparta jest na założeniach: (1) „jedynym celem usprawiedliwiającym ograniczenie przez ludzkość, indywidualnie czy zbiorowo, swobody działania jakiegokolwiek człowieka jest samoobrona” (społeczeństwo ma prawo się bronić, gdy jest naruszana wolność innych) oraz (2) „jedynym celem, dla osiągnięcia którego ma się prawo sprawować władzę nad członkiem cywilizowanej społeczności wbrew jego woli jest zapobieganie krzywdzie innych”<sup>10</sup>. Jednostka jest najlepszym arbitrem swoich interesów, tego, co dla niej najlepsze – dlatego żadna władza nie może decydować o jej drodze życiowej. Mill dowodził, że życie ludzkie „tylko wtedy ma wartość, gdy kierowane jest od wewnątrz, to znaczy, kiedy jednostka sama decyduje o sobie i o swoich wyborach życiowych”<sup>11</sup>. Swobodny rozwój jednostki jest „jednym z głównych składników ludzkiego szczęścia i najważniejszym składnikiem indywidualnego i społecznego postępu”<sup>12</sup>, a wolność jednostki jest zatem na tyle nieograniczona, na ile nie stoi na przeszkodzie wolności innych.

Wolność jednak, którą Mill zakłada jako nieodzowny warunek osiągnięcia kolejnego stopnia rozwoju przez społeczeństwa rozwinięte, jest przez niego dwojako rozumiana. Z jednej strony bowiem koncepcja autonomii i wolności jednostki przeznaczona jest dla społeczeństw cywilizowanych – jedynie one bowiem są na tyle dojrzałe, że mogą zrobić użytek z wolności i autonomii<sup>13</sup>. Z kręgu cywilizacji wykluczone są społeczeństwa niedojrzałe i barbarzyńskie. Mill powiada, iż „wolność jako zasada nie ma zastosowania do stanu rzeczy poprzedzającego okres, w którym ludzie stali się zdolni do przeprowadzenia reform na drodze swobodnej dyskusji między równymi”, a zaraz potem dodaje, iż w społeczeństwie niecywilizowanym despotyzm byłby uzasadniony, gdyby „miał na celu polepszenie losu [danego społeczeństwa] i usprawiedliwił swoje środki rzeczywistym osiągnięciem tego celu”<sup>14</sup>.

---

<sup>8</sup> M. MAŁEK, *Liberalizm etyczny Johna Stuarta Milla. Współczesne ujęcie u Johna Graya i Petera Singera*, Wrocław 2010, 68.

<sup>9</sup> H. M. MAGID, "John Stuart Mill 1806-1873", art. cyt., 799.

<sup>10</sup> J.S. MILL, *O wolności*, tł. A. Kurlandzka, Warszawa: PWN 2012, 122.

<sup>11</sup> A. SZAHAJ, M. N. JAKUBOWSKI, *Filozofia polityki*, Warszawa: PWN 2006, 50.

<sup>12</sup> J.S. MILL, *O wolności*, dz. cyt., 156.

<sup>13</sup> Zob. M. MAŁEK, *Liberalizm etyczny Johna Stuarta Milla*, dz. cyt., 75.

<sup>14</sup> J.S. MILL, *O wolności*, dz. cyt., 130

Z drugiej zaś strony Mill wyjaśnia, iż „każdy jest odpowiedzialny przed społeczeństwem jedynie za tę część swojego postępowania, która dotyczy innych. W tej części, która dotyczy wyłącznie jego samego, jest absolutnie [z mocy prawa], niezależny; ma suwerenną władzę nad sobą, nad swoim ciałem i umysłem”<sup>15</sup>. Sformułowanie „z mocy prawa” – pominięte w polskich tłumaczeniach – jest dość niejasne. Do mocy jakiego prawa się odnosi? Czy Millowi chodzi o prawo naturalne? Wydaje się, że nie, John Stuart Mill bowiem, idąc za Benthamem i swoim ojcem, odrzuca teorię prawa naturalnego<sup>16</sup>, prawo to musiałoby być ważne niezależnie od kontekstu historycznego.

Wydaje się zatem, iż Mill mówi o wolności w dwóch różnych porządkach. Jedna to wolność, która przysługuje każdemu człowiekowi „na mocy prawa”, druga to wolność dostępna jedynie, gdy społeczeństwo osiągnie odpowiedni poziom cywilizacyjny.

## 2. Modyfikacja zasady użyteczności a założenia antropologiczne

Zasada użyteczności to kryterium rozstrzygnięcia dobra i zła. „Nauka, która przyjmuje jako podstawę moralności użyteczność, czyli zasadę największego szczęścia, głosi, że czyny są dobre, jeśli przyczyniają się do szczęścia, złe, jeżeli przyczyniają się do czegoś przeciwnego”<sup>17</sup>. Z tej zasady Mill wyprowadza regułę postępowania: należy postępować tak, aby powodować największą ilość szczęścia.

Zdaniem Milla utylityści przypisywali na ogół wyższość przyjemnościom duchowym w odróżnieniu od cielesnych, ale wyższość tych pierwszych upatrywali nie w ich naturze wewnętrznej, ale w własnościach akcydentalnych: większej trwałości

<sup>15</sup> J.S. MILL, *On Liberty*, Penguin Books Ltd (UK) 2013, 26. In the part which merely concerns himself, his independence is, of right, absolute. Over himself, over his own body and mind, the individual is sovereign.

<sup>16</sup> Bentham sądził, iż jedynym niesprzecznym kryterium, mogącym służyć jako wskazówka w działaniu, jest ocena przyjemnych lub przykrych konsekwencji danego czynu. Wszelkie teorie oparte na uznaniu naturalnego prawa lub naturalnych praw człowieka, które przyjmują, iż istnieją prawa i obowiązki poza systemem prawnym i są w stosunku do niego uprzednie, Bentham uważał za logicznie błędne, zob. Kometarz A. MacIntyre’a w *Krótką historią etyki. Filozofia moralności od czasów Homera do XX wieku*, tł. A. Chmielewski, Warszawa: PWN 2013, 294.

<sup>17</sup> Zob. J. S. MILL, *Utylityzm*, dz. cyt., 10; dotychczasowa nauka o moralności – twierdzi Mill – popełnia błąd, ponieważ brak jej listy zasad mających stanowić przesłanki nauki o moralności (a nawet, jeśli taka lista została sporządzona w niektórych systemach etycznych, to z reguły nie jest podejmowana próba, aby z naczelnej zasady wyprowadzić zasady kolejne. Taką próbę stworzenia etyki wywiedzionej z podstawowej zasady podjął Mill w końcowym etapie swego życia, wydając swoje *credo* utylityzmu. Naczelną zasadą jest zasada użyteczności. Mill stara się uzasadnić główne założenie utylityzmu („nie jest to dowodzenie w pospolitym i znanym rozumieniu tego słowa”): (1) do udowodnienia zasady użyteczności Mill przyjmuje formułę dowodu pośredniego – jeśli chce się dowieść, że coś jest dobre, należy uzasadnić, że jest to środkiem do realizacji czegoś, co uznaje się za dobre już bez dowodu. Można wg Milla dowieść, że coś jest dobre, bo jest źródłem przyjemności; (2) nie sposób dowieść wprost, że sama przyjemność jest dobrem, ale w tym wypadku da się zastosować dowód *sensu largo*: czyli „przedstawić względy, które by skłoniły umysł do uznania lub wstrzymania się uznania tej formuły, a to stanowi coś, co równoważy dowód”, tamże, 7-8.

i pewności czy mniejszym nakładzie kosztów koniecznych do ich zdobycia<sup>18</sup>. Zaraz jednak Mill dodaje, iż utylityści mogliby „bez narażenia się na niekonsekwencje” przyjąć inny punkt widzenia i „okazać wyższość przyjemności duchowych z innego, jak można by powiedzieć, wyższego punktu widzenia”<sup>19</sup>. Uznanie jednak wewnętrznych różnic jakościowych między przyjemnościami, które postuluje J. S. Mill, nie da się pogodzić z prostą teorią Benthama. Jeśli bowiem chce się wykazać różnicę jakościową między przyjemnościami, nie wystarczy kryterium czy wzorzec samej przyjemności - porównywanie samych przyjemności pod względem stopnia ich natężenia, ale z konieczności rozróżnić przyjemności pod względem ich jakości trzeba odwołać się do jakiegoś innego kryterium czy wzorca.

Aby uzasadnić, iż jeden rodzaj przyjemności jest jakościowo doskonalszy od innego, trzeba odnieść się do różnych działań, aktów ludzkich, których skutkiem jest przyjemność, wykazując, iż działanie wewnętrznie bardziej wartościowe przyczynuje przyjemność doskonalszą jakościowo. Aby wyjaśnić, co to właściwie znaczy, z konieczności trzeba przyjąć jako kryterium jakąś ideę, czym jest i czym powinna być istota ludzka. Porównując „zadowolenie” z „niezadowoleniem” same w sobie pod względem ilościowym, lepiej oczywiście być zadowolonym. Lecz aby porównać zadowolenie z niezadowoleniem pod względem jakościowym, trzeba je odnieść do osoby, a wtedy, jak powiada Mill, „lepiej być niezadowolonym Sokratesem niż zadowolonym głupcem”<sup>20</sup>. Aby sensownie wyjaśnić, iż przyjemność wynikająca z działania konstruktywnego jest jakościowo wyższa od przyjemności będącej skutkiem działania destruktywnego, nie wystarczy odnieść się do samych przyjemności w ich ilościowych kwalifikacjach, ale trzeba wziąć pod uwagę działanie ludzkie w odniesieniu do natury działającego, w tym wypadku społeczny kontekst, społeczne odniesienie jednostki. Aby sensownie wyjaśnić, iż przyjemność wynikająca ze słuchania muzyki Beethovena jest jakościowo wyższa od przyjemności z palenia opium, trzeba uwzględnić coś więcej niż samą przyjemność mierzoną intensywnością, ale koniecznie trzeba odnieść się do założonego *implicite* ideału człowieka<sup>21</sup>.

John Stuart Mill modyfikując Benthama zasadę utylityzmu, modyfikuje również rozumienie natury człowieka. Mill w *Dissertations and Discussions* stwierdza, iż Bentham zatrzymuje się jakby w pół kroku. Ten ostatni pojmuje bowiem człowieka jako istotę, którą kierują dążenie do przyjemności i unikanie przykrości, różne modyfikacje troski o siebie samego uważane za egoistyczne oraz (częściowo) kierują działaniem ludzkim również sympatie czy antypatie do innych ludzi. I w tym miejscu – jak powiada Mill – Benthama koncepcja ludzkiej natury się zatrzymuje. Bentham wyłącza z niej religię, perspektywę bożą, uczucie oddania Bogu. Brak tej perspektywy nie pozwala Benthamowi dostrzec w człowieku zdolności do dążenia do doskonałości duchowej jako celu. Zaraz jednak Mill wyjaśnia, co rozu-

<sup>18</sup> Zob. J. S. MILL, *Utylityzm*, dz. cyt., 12.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> J. S. MILL, *Utylityzm*, dz. cyt., 14.

<sup>21</sup> Por. F. COPLESTON, *Historia filozofii*, T. VIII, tł. B. Chwedeńczuk, Warszawa: IWPAW 1989, 36.

mie pod doskonałością duchową jednostki, do której zmierza ona jako do celu. Otóż jednostka sama wyznacza sobie treść celu, do którego dąży: „pragnąc, dla siebie samej, zgodności własnego charakteru z własnym standardem doskonałości, pomijając nadzieję dobra czy lęku przed złem płynących z innego źródła niż jego własna świadomość”<sup>22</sup>. Autor *O wolności* podkreśla więc dążenie człowieka do doskonałości, dostrzega wyższe uzdolnienia, związane z wyższymi, doskonalszymi przyjemnościami, przez co natura ludzka może się doskonalić. Jednocześnie jednak utożsamia rozwój i doskonalenie z indywidualnością: „indywidualność jest tym samym, co rozwój [...] tylko jej kształcenie wytwarza lub może wytwarzać dobrze rozwinięte ludzkie istoty”<sup>23</sup>.

Można zatem powiedzieć, iż jakościowe rozróżnienie przyjemności wymaga odniesienia do kryterium, jakim jest bardziej wartościowe działanie ludzkie: im doskonalszy akt, tym wyższa jakość przyjemności. Akt zaś ludzki jest tym bardziej doskonały, im bardziej odpowiada ludzkiej naturze. Jej zaś celem jest „najwyższy i najbardziej harmonijny rozwój władz złączony w logiczną całość, [...] celem, do którego musi bezustannie dążyć każda ludzka natura [...] jest silna i rozwinięta indywidualność”<sup>24</sup>. A zatem przyjemność ma tym wyższą jakość, im bardziej jej źródłem jest czyn odpowiadający „indywidualnej dzielności i nieprzebranej różnorodności, których skojarzenie daje oryginalność”<sup>25</sup>. Oryginalność oraz ekscentryczność<sup>26</sup> są cennymi czynnikami w ludzkich sprawach.

Mill zaś tak dalece ceni ową oryginalność, iż nie waha się stwierdzić, że nawet jeśli motywacja do podjęcia zmiany siebie samego nie jest szlachetna, należy podjąć działanie. Bardziej niepokoi go beczynność, ta bowiem nigdy nie doprowadzi rozwoju jednostki. Samo zaś działanie, nawet niemotywowane bezpośrednio chęcią doskonalenia, pozwala mieć nadzieję na rozwój. Dlatego też „gdy umysły nieokrzesane wymagają prostackich bodźców, pozwólmy im je mieć”<sup>27</sup>. Można liczyć na to, że z czasem ich cele staną się bardziej szlachetne, a umysły mniej nieokrzesane. Sam akt wyboru zdaje się więc mieć znaczenie pierwszorzędne dla rozwoju jednostki, treść wyboru jest wtórna. Dla Mill’a najistotniejsze jest samo podjęcie działania dla ukształtowania własnej odpowiedzialności: pozostanie biernym jest formą ucieczki, rezygnacji. Najważniejszy jest sam fakt bycia innym: co znaczy być kimś osobnym, a nie tylko członkiem mas. Jednostce bowiem należy się prawo do eksperymentowania z własnym życiem kierującego się nadzieją odkrycia jakiegoś nowego wymiaru ludzkiej egzystencji, które ubogaci i poszerzy dotychczasowe wyobrażenie o dobrym życiu człowieka<sup>28</sup>.

<sup>22</sup> J. S. MILL, *Dessertations and Discussions*, T. I, dz. cyt., 358

<sup>23</sup> TENŻE, *O wolności*, dz. cyt., 164.

<sup>24</sup> Tamże, 157.

<sup>25</sup> Tamże, 156.

<sup>26</sup> Tamże, 168-169.

<sup>27</sup> TENŻE, *Zasady ekonomii politycznej i niektóre jej zastosowania do filozofii społecznej*, T. 2, tł. Edward Taylor, Warszawa: PWN 1966, T. 2, 485-486.

<sup>28</sup> Por. A. SZAHAJ, M. N. JAKUBOWSKI, *Filozofia polityki*, Warszawa: PWN 2006, 50.



Takie przekonanie implikuje konieczność pluralizmu przekonań i poglądów, stylów życia, bogaty rynek idei, z którego jednostka może swobodnie wybierać. Nikt nie ma prawa ograniczać tego pluralizmu w imię jedynej, słusznej doktryny, zaś możliwość wyboru własnego, dobrego życia dla jednostki ma dla niej znaczenie kształcące. Możliwość wyboru spośród nieograniczonej ilości modeli dobrego życia, możliwość tworzenia własnych modeli, które nikomu jeszcze nie przysły do głowy, pozwala zdaniem Milla na wyrobienie w sobie samodzielności i odpowiedzialności oraz „oryginalności umysłu i indywidualności charakteru”. „Nigdy nie było więcej potrzeby otoczenia jednostkowej niezależności myśli, mowy i postępowania jak najsilniejszą obroną, by utrzymać oryginalność umysłu i indywidualność charakteru, będące jedynym źródłem wszelkiego rzeczywistego postępu i większości zalet czyniących ludzką rasę tyle wyższą od stada zwierząt<sup>29</sup>”.

Wydaje się zatem, iż John Stuart Mill, chcąc być wolny od zarzutów aprioryzmu, jakie postawił Thomas Macaulay Benthamowi i Jamesowi Millowi, a jednocześnie chcąc być wierny utylitaryzmowi, tworzy swoją metodę nauk o polityce. Tym niemniej jednak Mill, rozszerzając rozumienie zasady użyteczności oraz modyfikując metodę nauk o polityce, nie ustrzegł się pewnych apriorycznych założeń antropologicznych. U podstaw jakościowego rozróżnienia przyjemności stoi apriorycznie założona idea człowieka, którego cechą konstytutywną jest autonomia rozumiana jako indywidualność, oryginalność, a o rozwoju jednostki decyduje sam fakt podjęcia działania. Nikt nie zna swoich pragnień i interesów w stopniu tak doskonałym jak jednostka, zatem w zwyczajnych okolicznościach trzeba wszystkie sprawy związane z życiem jednostki zostawić w jej kompetencjach. Warunkiem koniecznym rozwoju indywidualności jest wolność.

#### BIBLIOGRAFIA

- BENTHAM J., *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, 1781, tł. B. Nawroczyński, Warszawa: PWN 1958.
- COPLESTON F., *Historia filozofii*, T. VIII, tł. B. Chwedeńczuk, Warszawa: IWPAW 1989, 36.
- GRABOWSKA B. *Samotny egoista czy odpowiedzialny obywatel. Rozważania na temat liberalnego ideału człowieka i obywatela*, Toruń: WN UMK 2011.
- KOWALCZYK S., *Liberalizm i jego filozofia*, Katowice 1995.
- KOWALCZYK S., *Zarys filozofii polityki*, Lublin: KUL 2008.
- MACINTYRE A., *Krótką historia etyki. Filozofia moralności od czasów Homera do XX wieku*, tł. A. Chmielewski, Warszawa: PWN 2013.
- MAGID H. M., "John Stuart Mill 1806-1873", w: L. STRAUSS, J. CROUSEY, *Historia filozofii politycznej*, tł. E. Ciżewska, Warszawa 2012.

---

<sup>29</sup> J.S. MILL, *Zasady ekonomii politycznej*, T. 2, 784.

MAŁEK M., *Liberalizm etyczny Johna Stuarta Mill. Współczesne ujęcie u Johna Graya Petera Singera*, Warszawa 2010.

MILL J. S., *Dissertations and Discussions Political, Philosophical and Historical*, T. I, <https://books.google.pl/books?id=TAUUAAAQAAJ&printsec=front-cover&dq=bibliogroup:%22Dissertations+and+Discussions:+Political,+Philosophical,+and+Historical%22&hl=pl&sa=X&ei=jkOXVNqMCqXfywOptICwCw&ved=0CD4Q6AEwBA#v=onepage&q&f=false> (Dostęp: 12 XII 2014)

MILL J. S., *O wolności*, przekł. A. Kurlandzka, Warszawa: PWN 2012/ *On Liberty*, Wydawnictwo Penguin Books Ltd (UK) 2013.

MILL J. S., *Utylitaryzm*, tł. M. Ossowska, Warszawa: PWN 2012.

MILL J. S., *Zasady ekonomii politycznej i niektóre jej zastosowania do filozofii społecznej*, T. 2, tł. Edward Taylor, Warszawa: PWN 1966.

RAWLS J., *Wykłady z historii filozofii polityki*, oprac. S. Freeman, tł. S. Szymański, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2010.

SWIFT A., *Wprowadzenie do filozofii politycznej*, Kraków: WAM 2010.

SZAHAJ A., Jakubowski M. N., *Filozofia polityki*, Warszawa: PWN 2006.

SZAHAJ A. *Jednostka czy wspólnota. Spór liberalów z komunitarystami a „sprawa polska”*, Warszawa 2006.

ANTHROPOLOGICAL A PRIORI ASSUMPTIONS  
OF THE PHILOSOPHY OF POLITICS BY JOHN STUART MILL

*Summary*

John Stuart Mill, inspired by a critical valuation of the deductive method of the sciences on politics, searches his own method that would be free from assumptions a priori. He wants to remain faithful to utilitarianism therefore he modifies the principle of utility. However, in the modification of the studies on politics and in the nuances of the principle of utilitarianism, he did not avoid acceptance of the a priori assumptions concerning the human nature. The method of the inverted (physical) deduction (elaborated by Mill) must verify empirically the social laws by the deduction from the a priori law of human nature. Qualitative distinction of pleasure which Mills accepts must be based on a somehow understood and accepted idea of human nature.